

Plejadiańsko-Tajgetańskie przesłanie: Różne rozmowy ze Swaruu z Erry (18)

Autor: Kosmiczna Agencja, Gosia
Opublikowano: 14 kwietnia 2019 r.

O Tajgetanach

Tajgeta jest głównym „silnikiem napędowym” pozytywnej obecności istot pozaziemskich na Ziemi. Negatywni na Ziemi potrzebują nas usunąć, ponieważ przegrywają. Ta grupa statków Tajgetan powróciła w 1952 roku. My jako rasa pojawialiśmy się i odchodziliśmy od tysięcy lat! I ta ekipa, poza kilkoma takimi jak Rashell z Temmer, która przybyła w 1952 roku, jest tu nieprzerwanie od 2008 roku. A ta dziewczyna, która pisze, przybyła tu dopiero w październiku 2015 roku. To dla nas głęboka przestrzeń. Trzeba jednak pamiętać, że jesteśmy po prostu ludźmi. Nie jesteśmy lepsi od innych. Jesteśmy ludźmi takimi jak ty. Po prostu wychowaliśmy się w innym miejscu, gdzie obowiązują odmienne zasady, ale niektóre z nich są takie same. Zmieniają się przede wszystkim zasady gęstości.

Gosia: A jednak... jesteś o wiele bardziej zaawansowana w zrozumieniu rzeczywistości... tego jak działa Matrix, gęstości, itp.

Swaruu: Śmiem twierdzić, że ty też je rozumiesz, nawet jeśli wygląda to tylko na głęboką wewnętrzną wiedzę. Jakbyś w głębi duszy wiedziała, że coś tu jest nie tak.

Gosia: Tak, to prawda. Ale nie możemy dokładnie zrozumieć DLACZEGO i KTO dokładnie oraz JAK.

Swaruu: Rozumiem twój punkt widzenia. Ta wiedza znowu pochodzi z gęstości. Podobnie jak w 5D jesteś świadomy wszystkiego, co dzieje się w gęstościach 1, 2, 3, 4 i 5 (ale nie 6). Rzeczy, które są dla ciebie „dziwne”, dziwne i nieudowodnione empirycznie, są dla mnie prostymi faktami życiowymi. To wszystko z powodu gradientu częstotliwości, jak w przypadku układu strojenia fal w twoim radiu.

Wyglądam na Rosjankę, ale to dlatego, że Rosjanie mają geny Tajgetan ze względu na dawne osadnictwo na tych terenach. Jesteśmy rasą odkrywców. Galaktyka jest zaśmiecona małymi szkieletami Tajgetan wciąż siedzącymi za sterami martwych statków dryfujących w kosmosie. Ze wszystkich załóg, które nigdy nie wróciły do domu. Mamy nienasycone pragnienie wiedzy i rozwoju osobistego. Ludzie myślą, że jesteśmy kochani i milusi, ale nie tylko. Jesteśmy również zahartowani, jesteśmy uzbrojeni, nadal używamy staromodnych japońskich mieczy. Plejadianie nie są kojarzeni na Ziemi jako rasa wojowników, ale my jesteśmy na dobre lub na złe. Ludzie myślą, że wszyscy jesteśmy miłością i pokojem, „kosmicznymi hippisami”, jak zwykł nazywać nas prezydent Richard Nixon, ale nie jesteśmy tylko tym.

Jesteśmy tutaj bardzo zrównoważeni. Mamy wysoko rozwinięte umysły naukowe i matematyczne, ale łączymy wszystko w jedną całość. Ja uwielbiam szyć i haftować oraz projektować własne ubrania, a jednocześnie interesuję się naprawą skrzyni biegów i zaawansowaną matematyką kwantową. Możesz robić wszystko, nigdy się nie ograniczaj. Nigdy nie oddzielamy magii, muzyki, malarstwa od matematyki, zaawansowanej fizyki i logiki. Nawigowanie statkiem w przestrzeni kosmicznej to matematyka. Ale matematyka to także logicznie jasna sekwencja. My przekształciliśmy matematykę w muzykę. Więc to muzyka ostatecznie kieruje statkami, dźwięki oraz harmonia. Ale generalnie

między waszą a naszą rasą, jesteśmy po prostu bardziej ludźmi, a nasze podobieństwa są znacznie większe i ważniejsze niż nasze różnice. Na przykład, my dziewczęta, możemy nosić kolczyki, naszyjniki, sukienki i szpilki, ponieważ istnieje znacznie więcej wpływów międzykulturowych między rasami, niż można to sobie wyobrazić. Niedawnym przykładem jest Anéeka tańcząca w butach, które zapalają się w ciemności przy każdym kroku. Zapytałam, skąd to wzięła, a ona pokazała mi film na YouTube, na którym dziewczyny tańczą w świecących tenisówkach! Widzisz? Teraz ona przenosi to tutaj!

Gosia: Hahaha... nie ma mowy! Tego nigdy sobie nie wyobrażałam!

Swaruu: Jesteśmy tutaj bardzo niewinni. Takie głupotki jak świecące buty, można z łatwością zdobyć! Ale kolczyki i naszyjniki są bardzo stare, liczą sobie tysiące lat. A w całym kwadrancie Galaktyki można znaleźć wiele kobiet noszących ten sam odcień szminki! Na serio!

O komunikowaniu się

Gosia: W jaki sposób komunikujecie się między planetami?

Swaruu: Między nami a naszymi rodzinnymi planetami nie używamy radia/mikrofal – jest to powolne i niebezpieczne dla biologii. Wykorzystujemy transmisje w zakresie mionowo-neutrinowym. Ci faceci z SETI nasłuchują sygnałów radiowych z daleka, szukając „życia tam”. Nikt tutaj nie używa radia, wszyscy używamy mionowo-neutrinowych. Oni szukają sygnałów dymnych. Nie znajdują żadnych. To starożytna technologia.

Gosia: Używasz języka do komunikowania się?

Swaruu: Tak. Jest to dla nas trudne do zrozumienia, ponieważ tutaj słowa są naładowane znaczeniem, więc nie można ich pomylić z językami Ziemi, które mają „prawie” stałe znaczenie.

Gosia: Naładowane znaczeniem? Masz na myśli, że mają one bardziej domyślne znaczenie, które ludzie automatycznie rozpoznają, kiedy je słyszą?

Swaruu: Tak, mogę tu powiedzieć „samochód”, a zostanie on załadowany kolorem, modelem, marką, stanem lakieru, historią serwisową i wszystkim, co chcesz, aby pasowało do wiadomości. Tam na dole mówisz „samochód” i jest to ogólne, wymaga dalszego wyjaśnienia, aby zrozumieć, o czym mówisz i o jakim samochodzie mówisz. Tak więc komunikacja z ludźmi jest czasami trudna, ponieważ wyobraź sobie, że próbujesz wyjaśnić komuś skomplikowane koncepcje metafizyczne, ale wszystko, czego możesz użyć, to ręczny telegraf i kod Morse'a. Frustrujące, prawda? Nawet jeśli jesteś bardzo dobry w alfabecie Morse'a.

Gosia: Jak piszesz w swoim języku?

Swaruu: Nie mam tutaj możliwości wydrukowania listów tajgetańsko-plejadiańskich.

Gosia: Jak to wygląda? Czy istnieje język pisany podobny do twojego?

Swaruu: Tak, jest znany na Ziemi dzięki Billy'emu Meierowi.

Gosia: Przepiękny! Wiesz... uwielbiam takie kręgi. Za każdym razem, gdy widzę kręgi zbożowe z okręgami... przyprawia mnie to o dreszcze.

Swaruu: Podobny do hebrajskiego. Bo pochodzi z Egiptu, a w Egipcie mieliśmy bazę. Piszemy po tajgetańsko-plejadiąńsku tak, jakbyś pisał po japońsku. Od góry do dołu, następna kolumna po prawej, a następnie ponownie od góry do dołu.

Gosia: Jak mówisz: Mam na imię Gosia?

Swaruu: I' ya'ra Gosia. I'ji = Tak. I'o = Nie

Gosia: Jak powiesz: Nazywam się Swaruu i jestem z Plejad?

Swaruu: I'ya'ra S'var'uu, e'ne'ya et'ee Ple'j'ara Ta'yge'ta. Ya'at'eh = Witam. Ah' eh'ee = Dziękuję. Od'Kaa = Witamy. I'yiii om = kocham cię, ponieważ OM ma kilka znaczeń dotyczących siebie. W języku tajgetańskim nie masz ustalonego znaczenia słów, dlatego też używamy apostrofu ('), ponieważ słowo ze znakiem apostrofu w różnych miejscach oznacza różne rzeczy, a słowa wczytujemy telepatycznie, dlatego trudno jest pisać po tajgetańsku za pomocą ludzkich liter.

Gosia: To brzmi jak Navajo, a imię jednego z członków twojego zespołu, jednego z waszych liderów ma japońskie brzmienie: Makkitotosimew.

Swaruu: Ponieważ Japończycy mają korzenie w starożytnej Lemurii, która była kolonią Tajgetan. To nie jest japoński, to jest tajgetański i zauważ, że Makkitotosimew brzmi także jak Navajo. A to dlatego, że Navajo również mają swoje korzenie na Tajgecie. Różnica polega na tym, że japoński pochodzi od starożytnego tajgetańskiego i zaczerpnął on wiele słów z innych języków. Z drugiej strony, Navajo ma swoje korzenie we współczesnym tajgetańskim, są one bardzo podobne.

Gosia: Jakie macie mundury na statku?

Swaruu: Nie wiem, kto projektuje mundury, ale są ładne. Noszono tutaj szary, ale wyszedł z użycia. Te, które są obecnie używane, są czarne z cienkimi paskami intensywnego niebieskiego, czarne z miedzianym lub całkowicie czarne. Mają wbudowaną technologię, ponieważ są również kombinezonami kosmicznymi.

Stają się sztywne pod wpływem uderzeń, dostarczają informacji telemetrycznych dotyczących medycznych funkcji twojego ciała, a także utrzymują stałą temperaturę, niezależnie od tego, czy jest bardzo zimno, czy bardzo gorąco. Są również w pełni opancerzone, oprócz innych funkcji, które są sterowane z pasa.

Na prawym ramieniu nosimy naszywkę z gwiazdami. To hologram i jest fotorealistyczny. Po lewej stronie nosimy emblematy statków. A z przodu jeden ogólny, który służy również jako komunikator.

Gosia: Czy kobiety też tam miesiączkują?

Swaruu: Księżyc kontroluje wasze cykle na Ziemi, jak wiecie. Ale tutaj nie ma księżyca, który by kontrolował nasze cykle. Nie mamy księżyców na planetach. Więc to nasza własna świadomość rządzi naszymi cyklami. Owszem, mamy większą kontrolę, ale też

więcej rzeczy, które trzeba przemyśleć i o nie zadbać. Zawsze obserwuj swoje myśli i częstotliwość myślenia. Także pragnień! Na Ziemi odpoczywa się od miesiączki w okresie menopauzy. Tutaj nie odpoczywamy przez całe nasze życie. Natomiast przez miesiące lub lata tłumimy miesiączki mentalnie, kontrolując je.

Gosia: Tłumienie ich mentalnie, niesamowite. Czy też masz je co miesiąc?

Swaruu: Tam też to robisz. Możesz je przez pewien czas stłumić mentalnie. W większości przypadków robisz to nieświadomie. Kiedy już to opanujesz, nie potrzebujesz żadnej kontroli urodzeń. Tylko tutaj to prawie całkowite stłumienie i kontrola. I nie co miesiąc, ponieważ czas tutaj jest „zabawny”, więc pojawia się cyklicznie, ale to są cykle mentalne.

Gosia: Właściwie, wiesz... odkąd zaczęłam z tobą rozmawiać... spóźnia mi się okres. Myślę, że to przez nadmiar emocji związany z rozmowami z tobą w tym miesiącu. Tutaj emocje mają wpływ na twój okres.

Swaruu: Tak, tak to właśnie działa. Tłumisz to, ponieważ nie chcesz, żeby twój okres przeszkadzał ci teraz.

Gosia: Tak myślisz?

Swaruu: Tak, oczywiście. Bądź więc ostrożna, ponieważ kiedy jesteś na Ziemi, jesteś niewolnicą Księżyca i Matrixa. Nie możesz kontrolować płodności tak jak my tutaj. Jednak nawet tutaj zdarzają się różne rzeczy, ponieważ to czego chcesz, może nie być tym, czego chcesz podświadomie!

To znaczy, że możemy mieć niechcianą ciążę. Musisz więc jasno określić swoje potrzeby w tym aspekcie! Problem polega na tym, że nawet jeśli nie mamy partnera, nadal możemy zajść w ciążę, przekonałam się o tym na własnej skórze.

Gosia: Jak?

Swaruu: Tajgetańskie kobiety mogą zapłodnić się same. Ale wtedy takie dziecko jest zawsze kobietą i dokładną kopią matki. „Naturalny klon” samej siebie. Jesteśmy i możemy być bardzo, bardzo płodne. Czynnikiem, który wywołuje to u większości tajgetańskich kobiet jest poczucie samotności i chęć posiadania kogoś, z kim można porozmawiać, bycia z rodziną.

Gosia: Więc po prostu zajdziesz w ciążę? Tak po prostu?

Swaruu: Tak, mieszkałam sama w moim małym domku nad jeziorem i byłam zajęta robieniem moich ubrań i ubrań dla społeczności i czułam się bardzo, bardzo samotna. A potem dowiedziałam się, że jestem w ciąży. A ja wciąż byłam dziewicą (ja jako moja matka).

Gosia: Kiedy mówiłaś o samozapłodnieniu, myślałam, że to jakiś zabieg medyczny.

Swaruu: To też można zrobić, ale dlaczego miałabyś tego chcieć?

Gosia: Myślałam, że to jedyny sposób. Nie wiedziałam, że możesz to zrobić mentalnie.

Swaruu: Możesz, jeśli jesteś kobietą z Tajgety. Nie wszystkie rasy humanoidalne tak mają. To inny wariant ciąży, niezbyt przyjemny, ale jest też inna opcja: możesz zajść w ciążę lata po stosunku płciowym, kiedy czujesz się samotna. W takim przypadku dziecko może, ale nie musi być kobietą i najprawdopodobniej nie będzie klonem. Kobiety tajgetańskie przechowują nasienie w jajnikach „do późniejszego wykorzystania”. Jeśli jednak kobieta była z wieloma mężczyznami... pojawia się problem.

Gosia: Ale domyślam się, że z twoim stanem techniki można łatwo określić, kto jest ojcem, prawda?

Swaruu: Zgadza się! Ale to nie jest „miłe”, szczególnie dla mężczyzn! Bo jeśli masz nowego partnera, jakiś czas po pierwszym. Dziecko najprawdopodobniej będzie jego, a nie poprzedniego. Mężczyzna ma zakodowane w sobie, że nie będzie ojcem cudzego dziecka, ale oczywiście to się zdarza.

O tym, jak docierają do 3D.

Gosia: Kiedy przechodzisz z 5D do 3D, jak to robisz?

Swaruu: To jest kontrolowany grawitacyjnie słupek światła. Służy do przewożenia ładunku /ludzi w górę i w dół statku. Może też coś pchać lub ciągnąć. Może również wydrukować krąg zbożowy.

Gosia: Ooo, i nie będzie tego widać? Wiązka światła? Kamuflaż?

Swaruu: Tak, głównie w świetle dziennym. W nocy trudniej jest zamaskować wiązkę światła, może być ona widoczna. Dach nie stanowi jednak problemu.

Gosia: Ale kiedy ktoś tu schodzi czy ma nienaruszoną percepcję 5D?

Swaruu: Mają ją nienaruszoną, ponieważ używają urządzeń technologicznych, które utrzymują wystarczającą częstotliwość. Mają na sobie specjalny pasek z odpowiednimi urządzeniami. Schodzą jako kompletni ET.

Gosia: Czyli nie dostrzegają nałożonych obiektów 3D? A może... po prostu wiedzą, że są one sztuczne?

Swaruu: Oni postrzegają 3D tak samo jak ty, ale widzą dalej, ponieważ widzą także obiekty i istoty 4D. Ale to dziwne dla nich uczucie być tam. Używamy tutaj różnych materiałów. Nie używamy niczego, co macie na Ziemi, może z wyjątkiem drewna. Nawet papier jest inny.

Jedna z pierwszych rozmów z maja 2018:

Swaruu: Dziękuję, że jesteś tu ze mną. Jak się masz?

Gosia: Dobrze, dziękuję... tylko niecierpliwie się na rozmowę z tobą. A ty, jak się masz?

Swaruu: Prawdę mówiąc byłam bardzo chora. Ale to długa historia, teraz jest mi lepiej.

Gosia: Jesteś chora? Nie wiedziałam, że możesz zachorować. Cieszę się, że czujesz się lepiej.

Swaruu: Możemy. Jesteśmy biologią. Nie jestem świetlistą istotą, jak przedstawia nas New Age. Mam tułów, palce do pisania, klawiaturę i lekko skrzywione zęby.

Gosia: Haha moje zęby też są krzywe. I odkrywam, że właściwie... że jesteś podobna do nas w wielu aspektach. Jesteśmy tylko wariantami tego samego gatunku.

Swaruu: Wyglądam podobnie, planeta też, tylko z małymi różnicami tu i tam. Jest tak wiele podobieństw, że jest to kłopotliwe, gdy chcemy się komunikować, ponieważ wygląda to tak, jakby to wszystko była Ziemia, ale istnieją niezliczone planety, które wyglądają jak Ziemia, co trudno jest zaakceptować ludziom na obecnym poziomie zrozumienia. W niektórych miejscach nie ma różnicy, nawet flora i fauna są prawie takie same. Króliki, wiewiórki i inne zwierzęta pochodzą z Erry. Poza tym, ja i inni jesteśmy tak samo ET, jak to tylko możliwe. Pod wieloma względami jesteśmy do siebie podobni. Różnimy się też pod wieloma innymi, zwłaszcza w postrzeganiu rzeczywistości. Możemy nie pasować do tego, jak oczekuje się, że ET powinni wyglądać i zachowywać się. Ale właśnie dlatego jesteśmy prawdziwi. Jak powiedziała Aneeka w 2016 roku: Nie ma rasy bardziej obcej dla ludzi niż ta, która wygląda jak ich odbicie w lustrze.

Gosia: Zgadza się z tym. Ludzie oczekują zielonych stworzeń z dużymi głowami i jest to w większości błędna interpretacja.

Swaruu: Są też tacy, ale to nie my. My jesteśmy tu tylko dla dobra i dobrego samopoczucia ogółu ludności. Te filmy i wiadomości są jasnym przesłaniem: „Cześć, istniejemy, czy ci się to podoba czy nie, czy to rozumiesz, czy też nie”. I nigdy wcześniej tego nie robiono. Nie na taką skalę, nie tak bezpośrednio.

Gosia: Bardzo Ci dziękuję, że robisz to teraz Swaruu! Byliśmy głodni kontaktu. Wiem, że ja byłam. Tyle lat... krzyczenia w przestrzeń do istot pozaziemskich.

Swaruu: TY jesteś tutaj bohaterką, jesteś tam w tym ciężkim, trudnym miejscu. Nie my.

Gosia: Mam nadzieję, że cię nie zawiedziemy. Nie mówię tu tylko o sobie czy Robercie, ale o nas wszystkich, ludziach tutaj. Reagując na twoje wiadomości, podejmując działania, zmieniając naszą świadomość, itp.

Swaruu: Każdy ma swoją własną rolę do odegrania. Wszystkie są ważne, nawet jeśli niektóre nie są tak otwarte. I wręcz przeciwnie, jesteśmy zaskoczeni pozytywnymi wynikami.

O głosowaniu:

Swaruu: Głosowanie nie działa, jest pełne problemów. Na Tajgocie nie stosuje się zasady robienia tego, co dyktuje większość. Korzystamy z rady starszych oraz ekspertów w różnej dziedzinie. Najlepsze i najbardziej logiczne rozwiązanie jest tym, które przeważa. Dlatego też nie stosujemy demokracji i głosowania. System głosowania NIE jest najlepszą drogą, którą należy podążać.

Gosia: Czy starsi naprawdę są starsi?

Swaruu: Każdy jest starszym. Jeśli on lub ona chce wziąć udział w naradzie o czymś, wszystko co musi zrobić, to poprosić. Są eksperci. Jeśli będziemy mieli problem z reaktorami jądrowymi, nie będziemy sprowadzać piekarzy, by wydali opinię – to tylko przykład, bo tutaj nawet piekarze i rolnicy wiedzą o energetyce jądrowej.

O tajgetańskich mężczyznach i miłości:

Gosia: Ile lat mają tam mężczyźni?

Swaruu: Zależy od człowieka, jak chyba wszędzie.

Gosia: Mam tu na myśli... na ile lat normalnie wyglądają? Powiedziałaś, że w pewnym wieku organizm przestaje się starzeć... chyba że osoba chce wyglądać starzej.

Swaruu: Wyglądają na 25, a kobiety na 20. Nie wszyscy wyglądają tak młodo (wg twojej koncepcji wieku, nie mojej). Ale mężczyźni, którzy wyglądają jak po czterdziestce, mają tutaj setki lat. Jak 400 do 500.

Gosia: Czujesz tam miłość?

Swaruu: Jako gatunek, tak. Tajgetanie to prawdopodobnie jeden z najbardziej romantycznych gatunków w okolicy. Miłość jest jednym z najsilniejszych uczuć i czynników definiujących nasze społeczeństwo. Mówi się również, że jesteśmy najseksowniejszym gatunkiem w porównaniu z innymi humanoidami.

Gosia: Ale powiedziałaś też, że to mężczyźni zwykle najbardziej pociągają miłość i relacje w twoim społeczeństwie, czyż nie? Tajgetańskie kobiety są bardziej odkrywczymi.

Swaruu: Tak, co dziwne, w zasadzie role są odwrócone w porównaniu z Ziemią. Mężczyźni tutaj są zajęci znalezieniem dobrej partnerki, prawdziwej miłości oraz ustatkowaniem się, założeniem rodziny i tak dalej. Z drugiej strony, kobiety bardziej interesują się nauką i eksploracją. Miłość jest życiem mężczyzny. Dla kobiety tutaj miłość jest tylko częścią życia. Tak jak ci kiedyś powiedziałam, wiele osób wychodzi tutaj poza granice romantycznej miłości.

Gosia: A dlaczego wychodzą poza romantyczną miłość? W kierunku czego?

Swaruu: To właśnie się tutaj dzieje. I to wychodzi od dziewczyn, aby iść w kierunku jedności. Brak konieczności polegania na kimś z zewnątrz aniżeli na sobie samej. Chłopcy wciąż są bardziej nastawieni na miłość i związki.

Gosia: A czy wasi mężczyźni są przystojni?

Swaruu: Wszyscy są przystojni!

Gosia: Ciekawe jacy są i jaką energię przekazują. Czy uważasz, że nasi mężczyźni są brzydcy w porównaniu z waszymi? A dlaczego nie macie brzydkich?

Swaruu: Nie, myślę, że nie mamy żadnych brzydkich. Tu masz o wiele większą kontrolę

nad tym, jak będziesz wyglądać, kiedy się wcielisz. Tutaj praktycznie sama się projektujesz. O ludzkich mężczyznach raczej się nie wypowiadam :) Powiedzmy, że masz tam też wielu przystojnych.

Gosia: A czy to prawda, że wszyscy mają brody?

Swaruu: Tak, trudno znaleźć takiego całkowicie ogolonego. Broda to męska uroda. Większość nosi i długie i krótkie. Chociaż kłują, gdy są blisko.

O przejściu do 5D i wewnętrznej pracy

Idziesz tam, gdzie zabierze cię twoja częstotliwość, bez względu na to, czy jesteś tego świadoma, czy nie. Dzieje się tak, że większość ludzi po prostu nie ma kontroli nad sobą, a tym bardziej nad swoją częstotliwością, ale to nie znaczy, że nie możesz jej kontrolować, ponieważ sama w sobie, twoja częstotliwość to ty.

Jest to wynikiem tego, o czym myślisz i co czujesz. Podświadomość jest bardzo aktywna, pracując często wbrew naszej woli, to prawda, ale możesz ją kontrolować, a wraz z nią całą swoją częstotliwość. Własną wolą możesz dowolnie kontrolować, dokąd chcesz iść. To nie jest tak, że podświadomość ma własną wolę, twoja częstotliwość jest twoją własną wolą. Zdefiniuj dla siebie to czego chcesz, skup się i zarządzaj tym, dokąd zmierzasz. Pamiętaj, że twoja częstotliwość to to, jak się czujesz, twoje szczęście, twój smutek, ale jest to również twoja intencja i twoje myśli.

Twoje wady to tylko twoje interpretacje w odgórnie ustalonych ramach odniesienia. Są to uprzedzenia mieszczące się w skali wartości. Czujesz, że masz wady w porównaniu z jedną lub drugą rzeczą. To tylko programowanie Matrixa, nic więcej. Jesteś już wszystkim czym musisz być, po prostu musisz o tym pamiętać.

Nieustannie ewoluujemy, ciągle się rozwijamy, a jednocześnie jesteśmy tym, kim powinniśmy być. Mimo to, należy wykonać wewnętrzną pracę duchową. Nie zesłiśmy, aby ewoluować, ale by doświadczać życia w tym węglowym ciele. Dla mnie jest to kolejne doświadczenie, które wzbogaca i sprawia, że się rozwijamy. Nigdy nie przestajemy się rozwijać i uczyć, dlatego nic nie jest ustalone, jedyną stałą we Wszechświecie jest zmiana.

O nostalgii gdy patrzymy w gwiazdy

Oglądałam także gwiazdy w nocy, chcąc polecieć do nich i je zbadać. Wcześniej, w moim poprzednim życiu, które doskonale pamiętam jako część teraźniejszości, byłam tkaczką tkanin. Miałam krosno na planecie Erra, gdzie robiłam tkaniny dla mojej społeczności, robiłam też ubrania, głównie dla kobiet. Projektowałam je, wyszywałam i zdobiałam. Chociaż technologii była dostępna i korzystałam z technologii, wolałam używać mojego ręcznego krosna, ponieważ w mojej kulturze rzemiosło i rękodzieło jest znacznie bardziej cenione niż to, co jest wykonane na maszynie.

Mieszkałam w małym domu nad jeziorem otoczonym lasem iglastym z widokiem na ośnieżone góry. Choć może się to wydawać wymarzonym miejscem, które takim rzeczywiście było, będąc odizolowana i bardzo samotna, chciałam opuścić to miejsce i podróżować. Miałam również bardzo silną osobistą motywację, żeby to zrobić.

Patrzyłam w niebo siedząc przy moim małym krośnie i widziałam statki przylatujące i odlatujące, i chciałam być w jednym z nich, ponieważ zastanawiałam się, jakie mają przygody, co znaleźli, czego doświadczają. Raz byłam pod ogromnym wrażeniem, widząc, jak jeden z naszych większych statków schodzi do portu za górami, przyciągnął mnie jego duży rozmiar, który poruszał i przemieszczał chmury, w miarę jak poruszał się w przód i w

dół.

Największe wrażenie zrobił na mnie jednak fakt, że statek miał sporą dziurę, duże uszkodzenia z boku w pobliżu tylnej części, dlatego też zszedł do portu na naprawę, a nie pozostał na orbicie, jak to zwykle bywa w przypadku statków tej wielkości. Nie przerażało mnie to, a wręcz zwiększyło moją potrzebę wyruszenia w drogę i przebywania z tymi wszystkimi ludźmi mojej rasy, którzy poświęcili się eksploracji kosmosu.

Zakończenie rozmowy

Swaruu: Przepraszam, że jestem rozkojarzona. Zbyt wielu ludzi kręci się wokół mnie, nawet w moim pokoju. To dlatego, że bojownicy wyjeżdżają na Bojowy Patrol Powietrzny między 16:00 a 16:30 twojego czasu.

Gosia: To wszystko dla mnie *science-fiction* :-)

Swaruu: Po tak długim czasie nadal jest to dla ciebie *science-fiction*?

Gosia: Hahahaha. Oczywiście. Nie byłam tam. Ale nie mam na myśli *science-fiction*, ponieważ w to nie wierzę. Po prostu ciężko to sobie wyobrazić w moim zwykłym życiu tutaj, w małym miasteczku niedaleko Barcelony.

Swaruu: Wiem, wiem. Czasami trudno mi zrozumieć i wyobrazić sobie, jak ty widzisz mój świat tutaj, który mnie teraz otacza. W filmach wciąż nie wyobrażają sobie, jak wygląda tu codzienne życie. Tym też się staram się dzielić. Jest tu również bardzo przyjacielsko i przyjaźnie dla użytkowników. Przynajmniej na naszych statkach. I jest też bardzo logicznie.

Rozmawiałam z moimi przyjaciółmi tutaj i stwierdziliśmy, że ten bezpośredni kontakt okazuje się czymś bardzo trudnym do przyswojenia, zrozumienia i uwierzenia jako prawdziwy dla ludzi z Ziemi. A to dlatego, że mają oni wszczepione oczekiwania za pomocą kontroli umysłu (po raz kolejny), w rzeczywistości jednak jesteśmy o wiele prostsi. My i nasze istnienie jest w rzeczywistości prostsze niż to, w co każe się wam wierzyć. Jest o wiele więcej „ludzkości” w kosmosie, niż to, w co jesteście skłonni uwierzyć. To znaczy, że „ludzie” są wszędzie! Niezliczone planety, a to śmieszne, bo na większości z nich kobiety używają makijażu i kolczyków, tak jak na Ziemi. Dlaczego tak trudno to zaakceptować?

Gosia: Nie wiem! Nic nam nie powiedziano.

Swaruu: Teraz już tak.

Tłumaczenie: Aggie Plappally

Korekta: Aleksander Berdowicz

Źródło:

<https://www.swaruu.org/transcripts/pleiadian-taygetean-message-mix-of-conversations-with-swaruu-of-erra-18>

<https://www.youtube.com/watch?v=SJQcfHXwDZI>